UROCZYSTOŚĆ 100 LECIA SOKOLSTWA W RACIBORZU

Kościół Farny Wniebowzięcia NMP

18 października 2014 roku

Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie!

Szczególnie Ty, Braci Sokola, pielęgnująca wspaniałe cnoty Sokolstwa Polskiego!

Umiłowani Bracia w kapłaństwie, parlamentarzyści oraz włodarze tego zacnego Grodu.

Na awersie sztandaru Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Raciborzu wyczytałem napis: **BÓG, HONOR, OJCZYZNA! Lwów 1867 – Racibórz 1914**[1]. Zaś rewers głosi pochwałę starożytnej maksymy: **MENS SANA IN CORPORE SANO** - w ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH![2] – my to tłumaczymy jako *„duch"* a dokładniej chodzi o umysł: *„Zdrowy umysł w zdrowym ciele"*.

Zdjęcie - 1 Sztandar Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (awers) oraz Klubu Olimpijczyka „Sokół" (rewers) w Raciborzu

[1] W osiemdziesiątą rocznicę powstania *Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"* w Raciborzu / 1914 - 1994 / Zarządy Klubu Olimpijczyka i *TG „Sokół"* podjęły uchwałę o wykonaniu sztandaru. Ponieważ historycy dotarli tylko do lakonicznego krótkiego opisu sztandaru, postanowiono jedną stronę sztandaru przeznaczyć dla *TG „Sokół"* a drugą dla *KO „Sokół"*, dlatego że oba stowarzyszenia od 1987r. działają wspólnie.

[2] Jest to parafraza wiersza Juwenalisa: Orandum (e)st, ut sit // mens san(a) in corpore sano //- „Zdrowy umysł w zdrowym ciele". Jest to dewiza Towarzystwa Gimnastycznego *„Sokół"* – wg *„Słownik Cytatów Łacińskich – Wyrażenia, Sentencje, Przysłowia"*, Zbigniew Landowski i Krystyna Woś, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002, s. 316.

Każde z tych zawołań może być przedmiotem rozważań, którym pragniemy się oddać w 100-lecie *„Sokolstwa”* Polskiego w Raciborzu.
Ta dzisiejsza dostojna uroczystość skłania mnie jednak do głębszego zanurzenia się nie tyle w historię ruchu gimnastycznego, co w ideały tego ruchu. W tamtym czasie, gdy Polski nie było na mapie świata, w 1867 roku we Lwowie powstało coś, co nazwałbym sokolim wzlotem w przestrzeń ducha i umysłu młodych pokoleń Polaków.

Kto już oglądał film Jana Komasy ***„Miasto 44”,*** przy całej jego fabularyzacji, ten jednak może się naocznie przekonać, jakimi wartościami te pokolenia się karmiły, według jakich wzorców postępowały i do jakich ofiar były zdolne. Często ich nazywamy ***„Pokoleniem Kolumbów***[3]!

Wobec powyższego powstaje pełne zadumy pytanie: <u>co legło u podstaw ich heroizmu?</u>

Myślę sobie, że tak jak mamy fundament naszej wiary, czyli *„Dziesięcioro Bożych Przykazań”,* które wszyscy znamy, tak warto tu przypomnieć inny fundament. Dla wielu z nas zapewne nieznany, ale ja bym go nazwał istotą, ideowym aktem założycielskim II Rzeczypospolitej, a jest nim:

10 PRZYKAZAŃ SOKOLSTWA POLSKIEGO (1906)

1. Nie będziesz miał innych ojczyzn, jak tylko Polskę jedną i nierozdzielną.
2. Nie pozwolisz brać nadaremno imienia Ojczyzny twojej na pokrycie wstecznictwa, służalstwa i despotyzmu.
3. Będziesz pamiętał o wszystkich rocznicach narodowych, święcić je będziesz w gnieździe twoim i drugich do święcenia pobudzać będziesz.
4. Czcij i kochaj Ojczyznę twoją, abyś sam na miłość i cześć zasłużył.
5. Nie zabijaj ducha Narodu twego.
6. Nie kochaj obcej Mowy, nie przedkładaj jej nad polską.
7. Nie okradaj Narodu twego z chwały i marzenia.
8. Nie przekręcaj i nie poniewieraj dziejów ojczystych.
9. Nie pożądaj łaski wrogów twojej Ojczyzny.
10. Ani godności, ani orderów, ani tytułów, które twych wrogów są.

Ad. 1 Nie będziesz miał innych ojczyzn, jak tylko Polskę jedną i nierozdzielną.

[3] Pokolenie Kolumbów - grupa pisarzy urodzonych ok. 1920 r., dla których przeżyciem pokoleniowym była II wojna światowa. Nazwa grupy pochodzi od tytułu powieści Romana Bratnego *„Kolumbowie. Rocznik 20”.* Do pokolenia Kolumbów zalicza się m.in. K. K. Baczyńskiego, T. Gajcego, T. Borowskiego, T. Różewicza. Dominującymi motywami w ich twórczości stały się: kryzys wartości, spowodowany kataklizmem wojennym, upadek człowieczeństwa, sytuacja jednostki w czasach zdominowanych przez okrucieństwo. Twórczość pokolenia Kolumbów określa się też mianem poezji apokalipsy spełnionej.

Konfederaci barscy nosili pierścienie z krwawnikami, na których wyryte były dwa hasła – z jednej strony ***„Pro lege et patria”-*** *„Za prawo i ojczyznę”,* a z drugiej ***„Pro fide et Maria”-*** *„Za wiarę i Maryję”*. A przecież nasze hasła, te, pod którymi w bój szły całe pokolenia Polaków, również młodzieży sokolskiej, pod którymi dzisiaj dobijamy się niepodległości, brzmią identycznie. Chcemy Ojczyzny i prawa, chcemy wiary i Maryi. Polacy przez 250 lat ani na trochę się nie zmienili. Wciąż chcą tego samego - wciąż chcą mieć Polskę i wciąż chcą być Polakami[4].

Bodajże największy dziś żyjący poeta, a już na pewno najwybitniejszy znawca Mickiewicza, pisarz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, **Jarosław Marek Rymkiewicz**, napisał niedawno:

„Przekonanie, że zwierzęce skłonności naszych sąsiadów należą do przeszłości, jest błędne. Polak, który zrezygnuje ze swojej polskości i przestanie być Polakiem, nie stanie się, jak to mu się teraz obłudnie wmawia, kimś lepszym, jakimś kandydatem na Europejczyka – przeciwnie, zostanie czyimś niewolnikiem. Aby do tego doprowadzić, aby wymusić rezygnację z polskości i zmienić Polaków w plemię niewolników, kiedyś zakładano obozy koncentracyjne i przeprowadzano uliczne egzekucje, dzisiaj (...)[5] używa się w tym celu przemocy edukacyjnej oraz medialnej. To jest słabsze niż przemoc fizyczna, ale też skutkuje. Trzeba pamiętać, że ta stopniowa likwidacja polskości, z którą mamy teraz do czynienia, to nie jest tutejszy pomysł. To jest wymyślone gdzie indziej, a realizowane tutaj przez Polaków[6], którzy, gardząc Polską, nie chcą być Polakami – i pewnie już nie są”[7] - konstatuje Rymkiewicz.

Zdjęcie 2 - Wystawa: *„Masoneria Pro Publico Bono”,* Muzeum Narodowe w Warszawie. Na zdjęciu marszałek senior sejmu tzw. kontraktowego, tym razem w roli masona. Okrągły stół i wybory z 4 czerwca 1989, to akt założycielski III RP. Czyż jeszcze ktoś może mieć wątpliwości kto tą Polską rządzi?
Foto: ks. Stanisław Juraszek – zdjęcie pochodzi z wystawy.

[4] Jarosław Marek Rymkiewicz w rozmowie z Jackiem i Michałem Karnowskimi, *Każdy z nas może stać się żołnierzem Rzeczypospolitej,* wSieci, 5-18.08.2013, s. 18-22.
[5] *(ponieważ w Europie na razie nie może być wojen)* – te słowa wykropkowałem. J. M. Rymkiewicz udzielał wywiadu, gdy jeszcze nie było Majdanu, Krymu i Doniecka. Konflikt zbrojny na Ukrainie nie mieścił się w głowach nawet największym prorokom, czy wizjonerom. Dziś jest faktem.
[6] Te słowa dogłębnie zrozumiałem, gdy zobaczyłem wystawę pt.: *„Masoneria. Pro publico bono” 11 września 2014 – 11 stycznia 2015*. Kuratorem wystawy jest prof. Tadeusz Cegielski, historyk i wolnomularz. Muzeum Narodowe w Warszawie.
[7] Jarosław Marek Rymkiewicz w rozmowie z Jackiem i Michałem Karnowskimi, *Każdy z nas może stać się żołnierzem Rzeczypospolitej,* wSieci, 5-18.08.2013, s. 18-22.

Trzeba słuchać poetów, oni mają wizje prorocze - tej tezy nie trzeba udowadniać!

Warto więc posłuchać, co dalej mówi Rymkiewicz:

„Utrata niepodległości nie jest już tylko zagrożeniem. To się dokonuje na naszych oczach, bardzo podstępnie, bo niemal niewidocznie. I jest to niewątpliwie operacja przeprowadzana bardzo konsekwentnie. Na ile skutecznie, to już inna sprawa. Nie będzie oczywiście tak, że Polska nagle zniknie bez śladu – obudzimy się pewnego dnia rano i dowiemy się z telewizora, że już jej nie ma i nigdy nie będzie (...). Raczej będzie to wyglądało tak, że będzie znikać powoli – będzie jej coraz mniej i będzie coraz słabsza, coraz gorzej rządzona, aż wreszcie gdzieś, w jakiejś Brukseli, zadecydują, że twór tak słaby i niepotrzebny nie może istnieć i trzeba go z czymś połączyć lub do czegoś włączyć. Ktoś się przychyli do tej prośby o zlikwidowanie i wkroczą jakieś siły porządkowe – jak w XVIII w., czarni pruscy huzarzy lub rosyjscy jegrzy. Nie daj Boże, żeby tak się stało, ale to jest możliwe”[8]. Te swoje, niepoprawne politycznie, kasandryczne przestrogi snuje – na pewno bardzo nielubiany przez tzw. *„elyty”*, inaczej *„salon”* - Jarosław Marek Rymkiewicz w swojej najnowszej książce ***„Reytan. Upadek Polski”***[9]. Każdy patriota musi to przeczytać.

Ad. 2 Nie pozwolisz brać nadaremno imienia Ojczyzny twojej na pokrycie wstecznictwa, służalstwa i despotyzmu.

Młodzi mają dosyć służalstwa obcym, coraz bardziej despotycznie dyktującym nam warunki. Młodzi nie potrzebują uczonych raportów, nie analizują wskaźników PKB, by wiedzieć, że kluczem do zrozumienia sytuacji w Polsce jest ekonomia i wartości katolickie, którymi ten Naród od tysiąca lat się karmił. Są za młodzi, by pamiętać 1989 rok, ale Okrągły Stół, który zafundował nam półdemokrację[10], jest dla nich raczej symbolem patologicznej transformacji, a nie zwiastunem odzyskanej wolności. Skutki grabieżczej prywatyzacji czują na własnej skórze. Tam gdzie mieszkają, propagandę rządu o *„najlepszym dwudziestopięcioleciu w historii Polski”* weryfikuje brak pracy i perspektyw. Z nowych lotnisk w Rzeszowie czy Lublinie (którymi chlubi się obecny rząd) ich koledzy odlecieli szukać pracy na Wyspach. Oni postanowili zostać. Dlaczego? Bo w nich rodzi się bunt[11]. Oni już nie wierzą w słowa: *„Polacy nic się nie stało”*.

---

[8] Tamże.

[9] Jarosław Marek Rymkiewicz, *Reytan. Upadek Polski,* Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2013.

[10] Andrzej Nowak, *Upokorzenie,* Gość Niedzielny, 30.11.2014, s. 74 – jest to opinia wybitnego profesora UJ, historyka i publicysty, autora wiekopomnego 10- tomowego dzieła *„Dzieje Polski”.*

[11] Jan Pospieszalski, *Bunt i nadzieja Polaków,* Gazeta Polska, 19.11.2014, s. 40.

Andrzej Krauze - grafika 1 – „Rzeczpospolita" 14.04.2013

Ad. 3 Będziesz pamiętał o wszystkich rocznicach narodowych, święcić je będziesz w gnieździe twoim i drugich do święcenia pobudzać będziesz.

Odpowiedzią więc mogą być biało-czerwone sztandary, które ściskają w rękach, i okrzyk **„Bóg, Honor, Ojczyzna"**. *„Święcić je będziesz w gnieździe twoim"*. Stąd ich pielgrzymka na Jasną Górę, o czym szyderczo donosi *„Gazeta Wyborcza"*, iż chcą *„odzyskać"* Polskę, zdobyć Europę i wzmocnić Kościół, który ma być *„prawowierny, tradycyjny i walczący"*[12]. Zaś przerażona taką wizją przyszłości dyżurna michnikowego organu Katarzyna Wiśniewska woła: *„Biskupi, powstrzymajcie narodowców"*[13]. A przecież ciągle słyszymy lewackie przestrogi, że *„duchowni nie powinni się wtrącać do polityki"*. To dlaczego mieliby się akurat wtrącać przy powstrzymywaniu narodowców?

Kilkudziesięciotysięczna patriotyczna manifestacja przechodzi co roku ulicami Stolicy z okrzykiem: *„Odzyskamy Polskę"*[14]. Na nic się zdają lewackie kontrmanifestacje, łącznie z niemieckimi lewackimi bojówkarzami w lokalu *„Krytyki Politycznej"* przy ulicy Nowy Świat w Warszawie[15]. Nie działają propagandowe zabiegi kreujące ich na nacjonalistów, pseudokibiców, faszystów.

[12] Dorota Steinhagen, *Tysiąc narodowców na Jasnej Górze,* Gazeta Wyborcza, 24.03.2014, s. 7.
[13] Katarzyna Wiśniewska, *Biskupi, powstrzymajcie narodowców,* Gazeta Wyborcza, 13.11.2013.
[14] Wojciech Szacki, *Wieczny student obala republikę*, Polityka, 21-27.11.2012, s. 16-18.
[15] Piotr Semka, *Konserwatyści, brunatna fala i zdrowy rozsądek,* Do Rzeczy 12-18.08.2013.

Andrzej Krauze - grafika 2 – „Rzeczpospolita" 22.01.2014

Nie odstraszają ich kontrole autokarów i rewizje. W uczestnikach Marszu Niepodległości rodzi się ***„Duma, Narodowa Duma"***[16]. Warto też prześledzić inne hasła, które wznoszą, np.: *„Nie tęczowa, nie laicka, tylko Polska katolicka"*[17].

Andrzej Krauze - grafika 3 – *„Rzeczpospolita"* 13.11.2013

[16] Jan Pospieszalski, *Bunt i nadzieja Polaków,* Gazeta Polska, 19.11.2014, s. 40.
[17] Takie hasła usłyszał obecny na tegorocznym Marszu Niepodległości mój wikariusz ks. Piotr Lisiecki.

„Może to bezbożnych wzruszy i tam, gdzie grzeszna tęcza gejów, na placu mego Zbawiciela, niech powie Michał Archanioł: *„Bo nic nad Boga i któż jak Bóg”* – Wincenty Pol”[18].

Ad. 4 Czcij i kochaj Ojczyznę twoją, abyś sam na miłość i cześć zasłużył.

Oni kochają Ojczyznę, jak Brać Sokola, również pragnąc dobrze jej służyć. Zachwyty rządzących nad dobrodziejstwem środków unijnych konfrontują z informacjami o drenażu polskiej gospodarki przez zagraniczne korporacje. Opowieści o zbawiennych skutkach strategicznych inwestycji zostawiają dla lemingów. Oni wiedzą, że kapitał ma narodowość, że najlepsze polskie firmy sprzedano za bezcen, że właścicielami prawie wszystkich najlepszych tzw. *„polskich”* spółek są obcokrajowcy. A teraz owi strategiczni inwestorzy odbierają dywidendy, z każdym kolejnym rokiem wyprowadzają coraz większe kwoty do centrali. W ubiegłym roku było to ponad 80 mld zł. Ostatecznie sami tego chcieliśmy! Przecież istotą integracji był swobodny przepływ kapitału, inwestycji i ludzi. Symbolem statusu, jaki wyznaczyły młodym Polakom elity III RP, jest plakat z wizerunkiem przystojnego hydraulika. Jesteście pariasami, a wasze miejsce to grzebanie się w rurach kanalizacyjnych – zdaje się mówić autor promocyjnej kampanii Polski w UE.

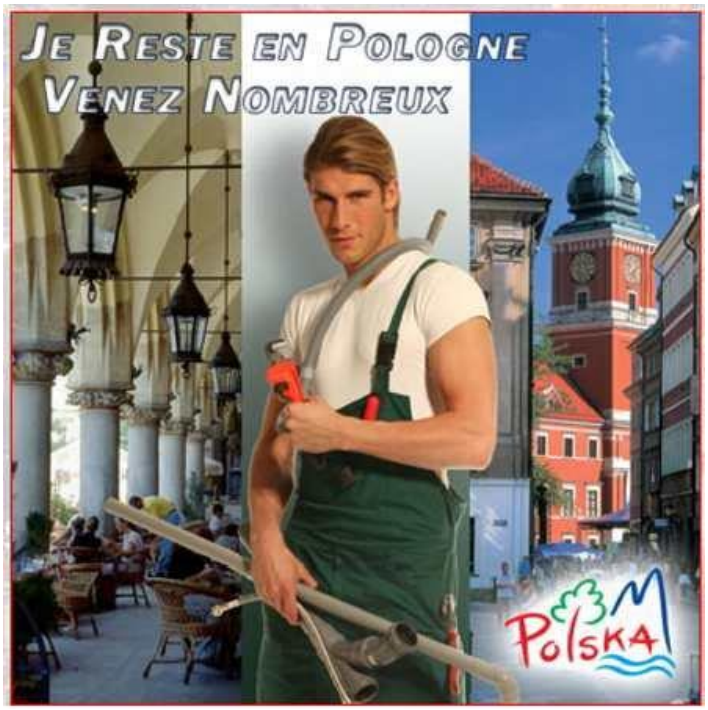

Plakat 1 – Polski robotnik na tle sukiennic z rynku krakowskiego (z lewej) i zamku królewskiego w Warszawie (z prawej). Oto właściwa rola – pozycja Polaków w Unii Europejskiej.

[18] Jarosław Mikołajewski, *Franciszku zadzwoń,* Gazeta Wyborcza, 29-30.11.2014, s. 22n. Cytat pochodzi z kazania wygłoszonego przez bpa Józefa Zawitkowskiego w Wołominie 10 listopada 2014 roku. GW pomstuje na tę wypowiedź.

W tak zaprojektowanym układzie nie ma miejsca na podmiotowość. Nadwiślańska prowincja ma pełnić rolę peryferii, ma być rynkiem zbytu i rezerwuarem taniej siły roboczej[19]. A na dodatek: *„Polacy macie siedzieć cicho”* – powiedział ongiś prezydent Francji – Jacques Chirac[20].

Ad 5. Nie zabijaj ducha Narodu twego.

Wiele jest przyczyn zabijania Narodu, jak chociażby ta przyczyna, że mniejszość terroryzuje większość. *„Gejowskie lobby”,* to dzisiaj potęga. Zdaje się być nawet w Kościele.

Andrzej Krauze - grafika 4 – *„Rzeczpospolita”* 12.07.2013

Skąd się wziął ten ich triumf i czemu ma takie duże rozmiary? Dla wyjaśnienia posłużę się analogią XVIII-wieczną. Głośny francuski socjolog i polityk **Charles-Alexis-Henri de Tocqueville** w swym znakomitym dziele *„Dawne rządy i Rewolucja"* (1856), przeanalizował m.in. laicyzację społeczeństwa francuskiego u schyłku XVIII wieku, która bardzo ułatwiła jakobinom działalność dechrystianizacyjną (rozdział *„Jakim sposobem niewiara mogła stać się ogólną między Francuzami i jaki wpływ wywarło to na*

[19] Jan Pospieszalski, *Bunt i nadzieja Polaków,* Gazeta Polska, 19.11.2014, s. 40.
[20] W 1905 roku, 9 grudnia Francja wypowiedziała konkordat. Jest to data wprowadzenia w życie *„rozdziału Kościoła od państwa”*. Gdy Francja stała się pierwszym krajem laickim, odtąd wszyscy prezydenci muszą się wywodzić z pewnych kręgów wpływu. W: Grzegorz Kucharczyk, *Czerwone karty Kościoła,* Wydawnictwo AA s.c., Kraków 2008, s. 165.

Rewolucję"). Wskazał prosty mechanizm: agitująca przeciwko Bogu i Kościołowi garstka terroryzuje coraz większą liczbę ludzi, stając się głośną mniejszością, która wkrótce zastrasza wierzącą lecz bierną niczym owce większość społeczeństwa.
Efekt?
Jak mówił brytyjski filozof/polityk XVIII-wieczny **Edmund Burke:** *„Dla triumfu zła potrzeba tylko, żeby dobrzy ludzie nic nie robili"*. **Tocqueville:** *„Wierzący milczeli, bo bali się, szczególnie wyalienowania, dlatego dołączali do niewierzących"*. Właśnie ten (ten sam!) mechanizm przyniósł globalny sukces homoseksualistom, plus feministyczna emancypacja[21].
Toksyczne lewicowe eksperymenty społeczne pustoszą Europę. Od dawna nie da się już traktować ich jako dziwactw, bo wprowadzane krok po kroku z żelazną konsekwencją stały się twardą rzeczywistością, za którą stoją państwowe aparaty przymusu i która przybiera formy coraz bliższe kulturowemu totalitaryzmowi[22].

Ad. 6 Nie kochaj obcej Mowy, nie przedkładaj jej nad polską.

Niedawno temu byłem na szkolnym przedstawieniu. Wszystkie piosenki były śpiewane po angielsku, ani jednej po polsku. Kiedy nauczycielce zwróciłem na to uwagę, to popatrzyła na mnie jak na *„ultramohera"* i wzruszyła ramionami. Za chwilę polonistki będą dodatkiem w edukacji europejskiej, która wraz z obcym językiem przynosi nam uniwersalne wartości nie tylko typu halloween, bo nasze katolickie są zaściankowe, a na dodatek ksenofobiczne. Gołym okiem widać efekty twórcy fundamentów globalizmu **Jana Amosa Comeniusa**, do którego to programu edukacyjnego - jego imienia - podpięło się wiele szkół. Nie spotkałem jeszcze dyrektora szkoły, który byłby świadom tego, czym to grozi[23].

Ad. 7 Nie okradaj Narodu twego z chwały i marzenia. Chodzi o to, że nie możemy zgodzić się dobrowolnie na rezygnację z naszego polskiego istnienia – czyli z naszej polskiej wolności, która nie jest naszym pomysłem, naszą intelektualną koncepcją, naszym urojeniem, lecz została nam przed wiekami darowana. Celem wściekłej, zwierzęcej, antypolskiej propagandy, z którą mamy teraz do czynienia, jest przekonanie i zmuszanie Polaków, żeby sami się zlikwidowali, przestali być Polakami, zrezygnowali, ze swojej polskości, a to znaczy ze swojej wolności. Ta propaganda skierowana przeciwko naszemu istnieniu, mówi nam, że Polak to jest jakiś stwór

[21] Waldemar Łysiak, *Deviantismo,* Do Rzeczy, 22-28.09.2014, s. 99, nr 19/2014.
[22] Maciej Pawlicki, *A mury rosną,* wSieci, 20-26.01.2014, s. 77-79.
[23] Epiphanius, UKRYTA STRONA DZIEJÓW, Nowy Porządek Świata, Nowy Ład Ekonomiczny, Globalizm, MASONERIA I TAJNE SEKTY, Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski 2008, s. 53.

nikczemny, nieudany, podrzędny – już nie człowiek, lecz jakiś podczłowiek. Ten pokraczny polski stwór powinien wstydzić się, że istnieje, a wstydząc się samego siebie, gardząc swoim polskim istnieniem, powinien sam się zlikwidować – jak najszybciej wyrzekając się swojej polskości. I o to w tym wszystkim, w tej rozwścieczonej antypolskiej propagandzie, właśnie chodzi, żeby Polacy wyrzekli się samych siebie i żeby w miejscu polskiego istnienia pozostała pustka[24].

Andrzej Krauze - grafika 5 – „Rzeczpospolita" 19.12.2013

Ad 8. Nie przekręcaj i nie poniewieraj dziejów ojczystych.

Anonimowi trolle i nienawistnicy zwani hejterami są ponurą normą internetu. Dzisiaj, by opluwać Polskę i Polaków i poniewierać dzieje ojczyste takich trolli się hoduje i kreuje na autorytety, hejterstwo *„hostinguje"* w Sejmie i w życiu publicznym. Stąd właśnie wysyp inicjatyw społecznej inżynierii i obyczajowej trepanacji narodu[25].
Redaktor naczelny polskiej edycji miesięcznika *"Playboy"* uczy Polaków moralności. Niebywała bezczelność[26]!
Dzisiaj zasadą lansu jest pogarda dla Polski. Im więcej celebryckiej pogardy dla rodaków i własnego kraju, tym lepiej dla „popularki"[27].

---

[24] Jarosław Marek Rymkiewicz w rozmowie z Jackiem i Michałem Karnowskimi, *Każdy z nas może stać się żołnierzem Rzeczypospolitej,* wSieci, 5-18.08.2013, s. 18-22.
[25] Maciej Pawlicki, *A mury rosną,* wSieci, 20-26.01.2014, s. 77-79.
[26] Rafał Ziemkiewicz, *Komu śmierdzi Polska*, Do Rzeczy, 20-26.10.2014, s. 36n. To właśnie felietonista tygodnika wspomniany Marcin Meller dołącza do chóru czujących obrzydzenie do śmierdzących Polaków *„którym w autobusie wali spod niedomytych pacholców"*. To już klasyka szowinizmu, rasizmu czy innych form zorganizowanej pogardy dla grup etnicznych bądź religijnych i nienawiści do nich – pisze Ziemkiewicz.
Marcin Meller w latach 2003-2012 był redaktorem naczelnym polskiej edycji miesięcznika *"Playboy"*. Pochodzi ze zasymilowanej rodziny żydowskiej, jest synem Stefana Mellera, byłego ambasadora RP w Paryżu i Rosji i byłego ministra spraw zagranicznych oraz wnukiem Adama Mellera, dyplomaty i działacza komunistycznego.

Coraz więcej bezczelnych inicjatyw służących do pacyfikacji Polaków ma jeden cel: Milcz, ciemna maso, będziesz poddawana kuracji[28].

Władza zaciera łapki. Kierując do polskich domów breję neobolszewickich „projektów", liczy na to, że przed hejterstwem naszej kultury cofniemy się zdumieni, by naszych domów bronić w ich progach. Że zatrzaśniemy drzwi, okiennice i sumienia. Że – podobnie jak w przypadku katastrofy posmoleńskiej - uznając swe upokorzenie i bezsilność w sferze publicznej, nie wierząc, iż potrafimy obronić się jako wspólnota, wycofamy się w prywatność. Uznamy, że z koniem nie ma co się kopać, że to dziejowa konieczność, i już. Lepiej zatem udawać, że nas to wcale nie dotyka, trochę pożartować i zmienić temat. A mury rosną, łańcuch kołysze się u nóg[29].

Tym wszystkim antypolskim trollom, tym lemingom, dedykuję słowa wiersza - powszechnie adorowanego poety **Kazimierza Przerwy–Tetmajera** – który takie „amoralne autorytety" zapewnia, że:

„woli polskie g(...)w polu niż fijołki w Neapolu"[30].

Wybucha również gwałtowny atak na polski Kościół, utożsamiany z pazernością i pedofilią[31]. Przecież nie da się zaprzeczyć wiekopomnej roli Kościoła w historii Narodu Polskiego. Dzisiaj to dziedzictwo jest wprost deptane i wpisuje się w cały ten jazgot pogardy.

Ad 9. Nie pożądaj łaski wrogów twojej Ojczyzny.

Gdzieś na początku drugiej połowy XVIII w., może nawet wcześniej, Polacy złożyli swój los właściwie całkiem dobrowolnie w ręce obcych potęg. To też trochę przypomina naszą obecną sytuację. W 1763 r. caryca **Katarzyna** postanowiła, że królem Polski będzie jej były kochanek, **Stanisław August Poniatowski -** nota bene mason. Przekonała do tego, początkowo niechętnego jej pomysłowi, króla Prus **Fryderyka Wielkiego**, też masona. Ta para ustaliła wtedy, kto będzie królem Polaków. I nikt się temu nie dziwił, nawet dwaj wujowie Poniatowskiego, dwaj Czartoryscy, z których jeden chciał zostać królem, też się z tym pogodzili. Przyjęto jako rzecz naturalną i oczywistą, że króla dla Polaków wybierają ruska caryca z pruskim królem. Co do proweniencji carycy też nie mam wątpliwości, przecież to pruska księżniczka, z dzisiejszego Szczecina[32].

---

[27].Tamże.
[28] Maciej Pawlicki, *A mury rosną,* wSieci, 20-26.01.2014, s. 77-79.
[29] Jan Polkowski, *Dźwigając polski kamień,* wSieci, 20-26.01.2014, s. 80n.
[30] Kazimierz Przerwa–Tetmajer: *„Wolę polskie gówno w polu, niż fijołki w Neapolu".* Źródło: Patriota (1898).
Opis: opublikowane w krakowskim „Życiu" pod pseudonimem Szyldkret.
[31] Maciej Pawlicki, *A mury rosną,* wSieci, 20-26.01.2014, s. 77-79.
[32] Zofia Fryderyka Augusta zu Anhalt-Zerbst-Dornburg.

A teraz to kto decyduje o losie Polaków? Angel – (Angela Merkel) może nie lubić Wołodii (Władimira Putina), ale w sprawie polskiej jakoś się dogadują[33].

Ad 10. Ani godności, ani orderów, ani tytułów, które twych wrogów są.

Na Mszy Świętej rozpoczynającej konklawe po śmierci Jana Pawła II **kard. Joseph Ratzinger** przypomniał, że nie pozostanie po nas ani pieniądz, ani budowle, ani książki. *„Po pewnym dłuższym lub krótszym czasie to wszystko zniknie. Jedyna, co pozostanie na wieki, to dusza ludzka, człowiek stworzony przez Boga dla wieczności. A zatem owocem, który trwa jest to, co zasialiśmy w ludzkich duszach – miłość, poznanie, gest zdolny dotknąć serca, słowo które wzbudza w duszy Bożą radość”*[34].

Nie przydadzą się ani godności, ani ordery, ani tytuły, tym bardziej nadane przez wrogów, liczy się tylko to, co zasialiśmy w duszach – miłość. To było celem Sokolstwa.

Choć Karol Wojtyła napisał te słowa w 1974 roku w poemacie: *„Myśląc Ojczyzna”,* to wydaje się, że są to myśli ponadczasowe, a instynktownie wyczuwali je młodzi w Bractwie Sokolim:

Kardynał pisał: *„Wolność stale trzeba zdobywać, a nie można tylko posiadać. Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie. […] Całym sobą płacisz za wolność – więc to wolnością nazywaj, że możesz płacąc ciągle na nowo siebie posiadać. Tą zapłatą wchodzimy w historię […] Nie możemy godzić się na słabość. Słaby jest lud, jeśli godzi się ze swoją klęską, gdy zapomina, że został posłany, by czuwać, aż przyjdzie jego godzina. Godziny wciąż powracają na wielkiej tarczy historii…”*[35].

To jest Polska – wierna swej religijnej i polityczno – kulturowej tradycji. To jest cudowny przykład, jak łączyć miłość do Niej – z odpowiedzialność za Nią – z drogą, która ma nas zaprowadzić w wieczność. I teraz nie możemy zgodzić się na słabość. I teraz musimy czuwać, nie tracąc nadziei. Widzimy, jak zmienia się godzina na tarczy historii. Wskazówką nie kieruje ludzka ręka, nawet taka, która jest uzbrojona w czołgi, rakiety (nawet nuklearne) i najpotężniejszy nawet aparat propagandowego kłamstwa[36].

---

[33] Jarosław Marek Rymkiewicz w rozmowie z Jackiem i Michałem Karnowskim, *Każdy z nas może stać się żołnierzem Rzeczypospolitej,* wSieci, 5-18.08.2013, s. 18-22.
[34] Andrzej Nowak, *List od Świętego,* Gość Niedzielny, 20.04.2014, s. 90.
[35] Tamże
[36] Tamże

Dalej Sokoły!

Żyjcie i postępujcie podług 10 sokolich prawd! W myśl zawołania:

„Bóg, Honor, Ojczyzna”!

Czuwajcie!

Amen!

kaznodzieja: ks. Stanisław Juraszek

Ps. W dniu 2014-11-30 23:35, Stanisław Juraszek pisze:

Jaśnie Wielmożny Książe!
Szanowny Panie Mecenasie!
Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Pozwalam sobie przesłać kazanie wygłoszone przeze mnie w kościele Wniebowzięcia NMP w Raciborzu z okazji 100-lecia *„Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Raciborzu”.* Przepraszam, że to tak długo trwało, ale nadmiar obowiązków, szczególnie różnych przemówień ogromnie mnie absorbuje. Jeżeli ta treść nie wzbudzi kontrowersji, bo w wersji mówionej była trochę szczuplejsza, to będę rad z opublikowania tych treści. Byłbym wdzięczny za przysłanie mi jakiegoś egzemplarza. Pozdrawiam bardzo serdecznie. Myślę, że będzie mi dane gdzieś się spotkać, z czego byłbym ogromnie rad. Szczęść Boże! ks. Stanisław Juraszek

Szczęść Boże !
Ogromnie, ale to ogromnie, proszę Ojca jestem wdzięczny za przesłanie tekstu kazania. Z wielka przyjemnością teraz go przeczytałem. Jest w swej treści imponujące mądrością przedstawionych w nim przemyśleń. Mam nadzieję, że wkrótce tekst opublikujemy w Sokolim Przeglądzie. Serdecznie dziękuję i pozdrawiam.
Z Panem Bogiem.
Konrad Firlej